

Słowa Benedykta XVI na Wielki Post 2008

6 lutego rozpoczyna się Wielki Post: okres 40 dni, w którym chrześcijanie przygotowują się na Święta Wielkanocne. W tym roku Ojciec Święty zachęca do odkrycia na nowo "wartości życia chrześcijańskiego" i rozważa, czym jest jałmużna.

04-02-2008

1. Wielki Post każdego roku stwarza nam opatrnościową okazję do refleksji nad sensem i wartością naszego życia chrześcijańskiego i

pobudza nas do odkrywania miłosierdzia Bożego, abyśmy sami z kolei stawali się bardziej miłosierni względem braci. W okresie Wielkiego Postu Kościół przypomina pewne szczególne zobowiązania, które w konkretny sposób mają pomagać wiernym w tym procesie wewnętrznej odnowy; są nimi modlitwa, post i jałmużna. W tym roku w tradycyjnym orędziu wielkopostnym pragnę wziąć pod rozwagę praktykę jałmużny, która jest konkretnym sposobem przyjścia z pomocą temu, kto jest w potrzebie, a zarazem praktyką ascetyczną, pozwalającą uwolnić się od przywiązania do dóbr ziemskich. O tym, jak wielka jest siła przyciągania bogactw materialnych i jak wyraźna musi być nasza decyzja nieczynienia z nich bóstwa, mówi w sposób kategoryczny Jezus: „Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!” (Łk 16, 13).

Jałmużna pomaga nam
przezwyciężyć tę nieustanną pokusę,
ucząc nas wychodzenia naprzeciw
potrzebom bliźniego i dzielenia się z
innymi tym, co dzięki dobroci Bożej
posiadamy. Taki jest cel specjalnych
zbiórek na rzecz ubogich,
organizowanych w okresie Wielkiego
Postu w wielu częściach świata. I tak
z wewnętrznym oczyszczeniem łączy
się konkretny wyraz komunii
kościelnej, tak jak było już w
pierwotnym Kościele. Mówi o tym
św. Paweł w swoich Listach odnośnie
do zbiórki na rzecz wspólnoty w
Jerozolimie (por. 2 Kor 8-9; Rz 15,
25-27).

2. Ewangelia naucza, że nie jesteśmy
właścicielami, lecz zarządcami dóbr,
które posiadamy; nie można zatem
traktować ich jako wyłącznej
własności, lecz trzeba uznać je za
środki, którymi posługuje się Pan,
wzywając każdego z nas, by stał się
pośrednikiem Jego opatrzości

względem bliźniego. Jak przypomina Katechizm Kościoła Katolickiego, dobra materialne zyskują wartość społeczną zgodnie z zasadą ich powszechnego przeznaczenia (por. n. 2404).

W Ewangelii Jezus jasno napomina tych, którzy posiadają bogactwa ziemskie i je wykorzystują jedynie dla siebie. Wobec wielkiej rzeszy ludzi, którzy cierpią głód, pozbawieni wszystkiego, brzmia niczym mocny wyrzut słowa św. Jana: „Jeśliby ktoś posiadał na świecie majątek i widział, że brat jego cierpi niedostatek, a zamknął przed nim swe serce, jak może trwać w nim miłość do Boga?” (1 J 3, 17). Tym mocniejsze jest wezwanie do dzielenia się w krajach, gdzie większość ludności stanowią chrześcijanie, albowiem ich odpowiedzialność za tłumy, które cierpią z powodu nędzy i opuszczenia, jest jeszcze większa.

Przyjdźcie im z pomocą, bardziej niż aktem miłosierdzia, jest wymogiem sprawiedliwości.

3. Ewangelia uwydatnia charakterystyczną cechę jałmużny chrześcijańskiej: ma być ona dawana w ukryciu. „Niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa – mówi Jezus – aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu” (Mt 6, 3-4). A nieco wcześniej powiedział, że nie należy chlubić się własnymi dobrymi czynami, aby nie ryzykować utraty nagrody w niebie (por. Mt 6, 1-2). Uczeń ma troszczyć się o to, aby wszystko służyło większej chwale Boga. Jezus napomina: „Tak niech wasze światło jaśnieje przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Wszystko zatem należy czynić na chwałę Boga, a nie własną. Niech świadomość tego, drodzy bracia i siostry, towarzyszy każdemu gestowi pomocy bliźniemu,

nie dopuszczając do tego, aby służył
zwracaniu uwagi na samych siebie.
Jeżeli wypełniając dobre uczynki nie
mamy na względzie chwały Bożej i
prawdziwego dobra braci, lecz
zabiegamy o korzyści osobiste czy po
prostu poklask, nie postępujemy
zgodnie z optyką ewangeliczną. We
współczesnym społeczeństwie
ekspresji wizualnej trzeba zachować
dużą czujność, gdyż ta pokusa
pojawia się często. Ewangeliczna
jałmużna nie jest zwykłą filantropią;
jest raczej konkretnym wyrazem
miłosiernej miłości, cnoty
teologalnej, która wymaga
wewnętrznego nawrócenia się na
miłość Boga i braci, do naśladowania
Jezusa Chrystusa, który umierając na
krzyżu, oddał za nas całego siebie.
Jak nie dziękować Bogu za tak liczne
osoby, które po cichu, z dala od
reflektorów medialnego
społeczeństwa spełniają w tym
duchu wielkoduszne uczynki,
wspierając bliźniego w potrzebie? Na

niewiele zdaje się dawanie własnych dóbr innym, jeżeli z tego powodu serce napełnia się dumą; dlatego nie szuka u ludzi uznania za swe czyny miłosierdzia ten, kto wie, że Bóg „widzi w ukryciu” i w ukryciu wynagrodzi.

4. Pismo Święte zachęcając nas, abyśmy popatrzyli na jałmużnę w sposób głębszy, sięgając poza wymiar czysto materialny, poucza nas, że więcej radości jest w dawaniu aniżeli w braniu (por. Dz 20, 35). Kiedy naszym postępowaniem powoduje miłość, wyrażamy prawdę naszego istnienia: zostaliśmy bowiem stworzeni nie dla samych siebie, lecz dla Boga i dla braci (por. 2 Kor 5, 15). Ilekroć z miłości do Boga dzielimy się naszymi dobrami z potrzebującym bliźnim, zawsze doświadczamy, że pełnię życia rodzi miłość i że wszystko zwraca się jako błogosławieństwo w postaci pokoju, wewnętrznego zadowolenia i

radości. Ojciec niebieski wynagradza nasze jałmużny swoją radością. I jest jeszcze coś więcej: św. Piotr wśród duchowych owoców jałmużny wymienia przebaczenie grzechów. Pisze: „Miłość zakrywa wiele grzechów” (1 P 4, 8). Jak często przypomina liturgia Wielkiego Postu, Bóg daje nam grzesznikom możliwość uzyskania przebaczenia. Dzielenie się z ubogimi tym, co posiadamy, przygotowuje nas do przyjęcia tego daru. Mam na myśli w tej chwili tych, którym ciąży wyrządzone zło i właśnie z tego powodu czują się dalecy od Boga, pełni lęku i niemal niezdolni do Niego się uciec. Zbliżając nas do innych, jałmużna zbliża nas do Boga i może stać się narzędziem prawdziwego nawrócenia i pojednania z Nim i z braćmi.

5. Jałmużna uczy wielkodusznej miłości. Św. Józef Benedykt Cottolengo napominał

niejednokrotnie: „Nie liczcie nigdy monet, które dajecie, bowiem ja zawsze powtarzam: jeśli przy dawaniu jałmużny lewa ręka nie ma wiedzieć o tym, co czyni prawa, także prawa nie powinna wiedzieć tego, co sama czyni” (Detti e pensieri, Edilibri, n. 201). W związku z tym niezwykle wymowny jest ewangeliczny epizod, w którym uboga wdowa wrzuca do skarbca świątyni „wszystko, co miała na swe utrzymanie” (Mk 12, 44). Jej mała i niewiele znacząca moneta staje się wiele mówiącym symbolem: ta wdowa daje Bogu nie z tego, co jej zbywa, nie tyle coś, co posiada, lecz to, czym jest – całą siebie.

Ten poruszający epizod jest włączony w opis dni bezpośrednio poprzedzających mękę i śmierć Jezusa, który – jak pisze św. Paweł – stał się ubogi, aby nas swoim ubóstwem ubogacić (por. 2 Kor 8, 9); dał za nas całego siebie. Wielki Post,

również poprzez praktykę jałmużny, nakłania nas do tego, abyśmy z Niego brali przykład. Od Niego możemy się nauczyć, jak czynić z naszego życia całkowity dar. Poprzez naśladowanie Go stajemy się zdolni i skłonni dać nie tyle trochę z tego, co posiadamy, lecz nas samych. Czyż cała Ewangelia nie streszcza się w jednym przykazaniu miłości? Wielkopostna praktyka jałmużny ma być zatem środkiem służącym pogłębianiu naszego chrześcijańskiego powołania. Gdy chrześcijanin ofiaruje bezinteresownie samego siebie, daje świadectwo, że to nie bogactwo materialne dyktuje prawa istnienia, lecz miłość. A zatem tym, co nadaje wartość jałmużnie, jest miłość, która inspiruje różne formy daru, odpowiednio do możliwości i warunków każdego.

6. Drodzy bracia i siostry, Wielki Post zachęca nas, abyśmy „ćwiczyli ducha”, również przez praktykę

jałmużny, co pozwoli nam wzrastać w miłości i rozpoznać w ubogich samego Chrystusa. Dzieje Apostolskie opowiadają, że do chromego, który u drzwi świątyni prosił o jałmużnę, apostoł Piotr rzekł: „Nie mam srebra ani złota (...) ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź!” (Dz 3, 6). Jałmużna, którą dajemy, to rzecz, będąca znakiem większego daru, jaki możemy ofiarować innym, głosząc Chrystusa i dając o Nim świadectwo – o Tym, w którego imieniu jest prawdziwe życie. Starajmy się zatem w tym okresie indywidualnie i wspólnotowo bardziej przyłgnąć do Chrystusa, abyśmy byli świadkami Jego miłości. Niech Maryja, Matka i wierna Służebnica Pańska, pomaga wierzącym toczyć wielkopostną „duchową walkę” bronią modlitwy, postu i jałmużny, aby mogli obchodzić święta wielkanocne odnowieni w duchu. Życząc tego, z

radością udzielam wszystkim
Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 30 października 2007 r.

Benedictus PP XVI

KEP

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/sowa-benedykta-xvi-na-wielki-post-2008/> (23-02-2026)